Chomik szuka wiosny

Pewnego dnia mały Chomik obudził się w swojej norce na skraju lasu. Ziewnął, przeciągnął się, przetarł oczy łapką wyszedł norki, szukać wiosny. - Zimno - mruknął zaspany Chomik. Rozejrzał się dookoła, ale wiosny nigdzie nie było. Na gałązkach wierzby siedziały małe puchate wierzbowe kotki. - Co robicie tak wysoko? - spytał Chomik. - Rośniemy, rośniemy - zawołały wierzbowe kotki. - A wiosny nie widziałyście? – spytał Chomik. Ale właśnie nadleciał wiatr, wierzba zaszumiała gałązkami i Chomik nie usłyszał co mówią wierzbowe kotki. Poszedł więc dalej. Świeciło słonko, a po niebie przepływały małe chmurki. - Halo - zawołał do nich Chomik. - Czy nie widziałyście wiosny? A wtedy jedna chmurka zasłoniła słońce i na Chomika spadły krople deszczu. - Brr...- skulił się Chomik przy ziemi i zobaczył małe, białe kwiatki. - Może wy widziałyście wiosnę? - zapytał, ale kwiatki były malutkie i jeszcze nie potrafiły mówić. Chomik poszedł dolej szukać wiosny. W górze między drzewami fruwały ptaki. Były bardzo zajęte, bo zbierały gałązki i wiórki na budowę gniazd. - Może wy wiecie, gdzie jest wiosna? - zawołał Chomik, ale ptaki śpiewały, ćwierkały, gwizdały i nawet nie słyszały głosu Chomika. - Muszę iść dale, tuta jeszcze nikt wiosny nie spotkał - mruknął do siebie. Aż wreszcie Chomik doszedł na łąkę, a tam na długich nogach stał pan bocian. Chomik zadarł wysoko głowę i przyjrzał się boćkowi. Jego nawet nie warto pytać o wiosnę, jest taki zmarznięty, że aż nos i nogi ma czerwone. A bocian też przyjrzał się Chomikowi i zaklekotał: - Coś podobnego! - Ta żaba cała ubrana jest w ciepłe futerko, a ja myślałem, że już wiosna - i odleciał. A Chomik powędrował dalej szukać wiosny ...

milena009

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026